

Pracownicy Amazona traktowani jak niewolnicy i roboty

24 listopada 2021

Amazon od dawna ma złą renome w kontekście traktowania zatrudnionych w magazynach ludzi, jednak skala problemu jest zatrważająca. Firma pracuje wprawdzie nad swoim wizerunkiem, ale w najważniejszej kwestii dotyczącej traktowania pracowników nadal niewiele zostało zrobione.

Podczas gdy Amazon przygotowuje się do zarobienia 2 miliardów funtów na wyprzedażach w Black Friday, jego pracownicy oskarżają giganta o traktowanie ich jak „niewolników” lub „roboty”.

Jak podaje „Daily Mirror” powołując się na swoje źródło w Amazonie w Tulbury: „Amazon nie dba o zdrowie swoich pracowników, traktuje ludzi jak niewolników. Za pierwsze trzy dni chorobowego nie dostają pieniędzy – nie ma znaczenia, czy ktoś umiera, czy stracił nogę. Taka polityka firmy sprawia, że ludzie przychodzą do pracy nawet wtedy, gdy źle się czują, ze strachu, że nikt im nie zapłaci lub zostaną zwolnieni. Przenoszenie przedmiotów jest nieustanne, fizycznie obciąża twoje ciało, a cele produktywności są stresujące. To wszystko kręci się wokół pieniędzy”.

Z kolei z informacji uzyskanych przez Mirrora od NHS wynika, że między styczniem 2018 a sierpniem 2021 roku aż 971 razy wzywano do magazynów Amazona karetki pogotowia, czyli średnio wypada pięć na tydzień.

Ratownicy medyczni udzielali pomocy pracownikom Amazona, którzy stracili przytomność lub doznali obrażeń ciała, mieli problemy z oddychaniem lub bólami w klatce piersiowej.

Z doniesień dla „Daily Mirror” wynika, że od pracowników Amazona oczekuje się podnoszenia 380 przedmiotów na godzinę w

czasie 10-godzinnej nocnej zmiany. Pracownik firmy dodał: „Schyłasz się i wyciągasz rękę – to doprowadza cię do szaleństwa i nadwyręża twoje kolana i plecy przez całą noc”.

Inny były pracownik z Tilbury powiedział, że lata pracy fizycznej dla Amazon wywołały u niego zwichnięcie ramienia w 2019 roku. „Amazon postrzega ludzi jak liczby, jak szczury” – dodał mężczyzna.

Karetki pogotowia przyjeżdżały do 24 magazynów Amazona 215 razy w 2018 roku, 209 razy w 2019 roku i 299 razy w zeszłym roku. Tylko w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku było 248 wezwań pogotowia, co stanowi wzrost o 24 proc. w porównaniu z 2020 rokiem. Jedno wezwanie do centrum Amazona w Rugby, Warks, zostało zarejestrowane jako próba samobójcza.

Po tym, jak 7 listopada znaleziono martwego pracownika w toalecie w magazynie Amazona w Tilbury, były pracownik firmy napisał na Facebooku: „Kiedy tam pracowałem, psychicznie było to nie do zniesienia i dosłownie wcale mnie to nie dziwi. Pracują tam przecież ludzie, nie roboty.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk